

Za dużo rolników — za mało pośredników

Jak rozwiązać sprawę przeludnienia wsi?

Nieprzebrane bogactwo sił ludzkich w Polsce marnuje się. Wiele jest przeludniona. Można śmiało powiedzieć, że to jest najważniejsza zagadnienie gospodarcze w Polsce, o wiele ważniejsze od tych wszystkich spraw, o których się ciągle pisze i dyskutuje, nad których rozwiązaniem pracuje rząd.

Od rozwiązania tego zagadnienia zależy nasza przyszłość: jeżeli potrafimy zużytkować olbrzymią, energię sił ludzkich, drzemającą na wsi — otworzą się przed nami wspaniałe perspektywy; gdy nie będziemy zdolni do jego rozwiązania — stale będziemy mieli do czynienia z przeludnieniem wsi, nasze gospodarstwo stale będzie niedomagać.

W ostatnim numerze Rolnika-Ekonomisty dr. B. Dederko zajmuję się sprawą przeludnienia wsi. Jego interesujące wywody zasługują na uwagę.

Za dużo

Zacznijmy od statystyki. W Polsce na 100 hektarów użytków rolnych przypada 79 rolników (wraz z rodzinami), w tem 48 zawodowo czynnych, t. j. pracujących na roli.

A teraz porównanie: w Belgii na 100 ha użytków rolnych wypada 66 rolników, w tem 23 zawodowo czynnych, w Czechosłowacji 61 rolników, w tem 28 zawodowo czynnych, w Niemczech 49 rolników w tem 33 zawodowo czynnych, w Danii 34 rolników w tem 15 zawodowo czynnych.

Gęstsze zaludnienie wsi niż Polska wykazują tylko Indie Brytyjskie, Egipt i Włochy. W Egipcie wypada na 100 ha użytków 176 osób zawodowo czynnych, w Indiach Brytyjskich 96 rolników w tem 44 zawodowo czynnych, we Włoszech 86 rolników w tem 44 zawodowo czynnych.

W Holandji inaczej

„Belgia i Holandia“ — pisze dr. Dederko — kraje najgęściej zaludnione w Europie, posiadające dobre grunty, klimat łagodny, pierwszorzędne warunki gospodarcze, zatrudniają na roli o 40 do 45 proc. mniejszą ilość rąk roboczych niż Polska. Nie przeszkadza to bynajmniej tym krajom otrzymywać rekordowe plony ziarna oraz wysoką wydajność mleka bądź mięsa w przeliczeniu na 1 ha.

Nawet Danja, kraj wybitnie rolniczy, na 100 ha użytków rolnych zatrudnia trzykrotnie mniej pracowników niż Polska.

Włochy mają stosunkowo więcej rolników, ale to dlatego, że jest tam wiele winnic, ogrodów warzywnych, plantacji ryżu i hodowla jedwabników, co absorbuje dużą ilość pracy ludzkiej. Co się tyczy Egiptu, to ma on dwukrotny sprzęt w ciągu roku i niesłychanie urodzajną glebę. Indie znów mają wiele upraw bardzo intensywnych.

Należałoby uwzględnić również wysoki poziom produkcji rolniej, gdyż wysokie zapotrzebowanie robotnicze mogłoby teoretycznie powodować wysoką wydajność rolnictwa. Takie obliczenia dokonano tylko w niektórych krajach m. in. w Polsce i w Holandji.

Otóż wynik tego obliczenia jest wręcz rewelacyjny. W Holandji wartość zbioru z hektara wynosiła (r. 1928) 1678 zł, w Polsce 354 zł, wartość produkcji przypadająca na 1 osobę zawodowo czynną w rolnictwie w Holandji 6215 zł., w Polsce 738 zł., czyli dziewięć razy mniej.

W Polsce rolników jest za dużo i to nie tylko w stosunku do obszaru użytków rolnych, lecz i w stosunku do ogółu mieszkańców.

W Polsce z rolnictwa żyje 62 procent ludności, a np. w kraju tak wybitnie rolniczym, jak Węgry, tylko 56 procent, w Danii 32 procent. Zupełnie już rekordowy jest stosunek zawodowo-czynnych w rolnictwie do zawodowo-czynnych w innych zawodach. W Polsce spośród zawodowo-czynnych przypadało 76,2 procent na rolnictwo.

Małopolska

Wszystkie te dane dotyczą całego państwa polskiego. Gdy przyjrzymy się stosunkom w poszczególnych dzielnicach, otrzymane dane jeszcze bardziej jaskrawo podkreślają anomalie naszej struktury rolniczej. Oto w 1931 r. na 100 ha. użytków rolnych przy-

padało w Małopolsce 73,5 osób zawodowo-czynnych, czyli 2,7 razy więcej, niż w żywniej, bogatej i gęsto zaludnionej Holandji.

Natomiast w województwach poznańskim i pomorskim na 100 ha. użytków rolnych wypada zaledwie 26,2 zatrudnionych w rolnictwie, to znaczy 2,8 razy mniej, niż w Małopolsce. Pomimo tego Małopolska produkuje w hektarach dwukrotnie mniej pszenicy, o jedną trzecią mniej żyta, o 25 procent mniej ziemniaków i o 20 procent mniej buraków cukrowych, niż województwa zachodnie. Te ostatnie posiadają na jeden hektar użytków 2,4 razy więcej trzody!

W ostatnim dziesięcioleciu przesylenie sił robotniczych rolnym jeszcze się powiększyło. Odpływ do miast jest bardzo mały, a imigracja w ostatnich latach za marła. Ludność wiejska powiększa się gwałtownie i gwałtownie ubożeje.

Gdzie zatrudnić?

Powstaje przed nami w całej ostryści zagadnienie umieszczenia zatrudnienia przyrostu naturalnego ludności wiejskiej. Jak wynika z całego dotychczasowego rozumowania, w rolnictwie umieścić jej nie można. Jak twierdzi dr. Dederko, w wielkim przemyśle trudno będzie również umieścić nadmiar ludności wiejskiej. Pozostają zatem rzemiosło i handel. W rzemiosle istnieje duże mo-żliwość, ale, jak twierdzi dr. Dederko, większe w handlu. Podczas gdy u nas zawodowo-czynnych w handlu jest 3,7 procent, to w Danii 10,9 proc., w Szwajcarii 11,2 proc., w Czechosłowacji 5,4 procent.

Z powyższych rozważań wynika, że w Polsce ilość pośredników handlowych — zwłaszcza solidnych firm — jest niedostateczna. Chcąc podnieść odsetek pracowników handlowych do norm np. czechosłowackich, należałoby ilość dotychczasową osób zawodowo zatrudnionych w handlu podnieść o 50 procent.

Nasuwa się obecnie zagadnienie, czy możliwe jest przerzuce-

nie nadwyżek ludności wiejskiej do innych zawodów — do rzemiosła i handlu. Tutaj stwierdzić należy, że proces taki wymaga znacznego wysiłku ze strony Państwa i społeczeństwa, a zwłaszcza dłuższego okresu czasu. Przedewszystkiem rolnik, żyjący na wsi czy na bruku miejskim, pozostaje wieśniakiem wraz ze swymi cechami ujemnymi czy też dodatnimi.

Pozatem wieśniak, przetrzucony do kategorii wyrobnika, a więc służby domowej, gorzej płatnego robotnika fabrycznego. Karjera samodzielnego rzemieślnika bądź też handlowca jest dla niego nie dostępna ze względu na brak wykształcenia i kapitału. Chcąc ma-łorolnego przeistoczyć w mieszczanina, należy najpierw zbliżyć go do miasta, aby mógł z roku na rok, bądź z pokolenia na pokole- nie przyzwyczajać się do warunków życia miejskiego.

To zbliżenie polegać ma na tworzeniu małych gospodarstw pod miastami.

Wniosek...

Dr. Dederko nie pisze o konieczności „zrobienia miejsca“ w miastach dla przyrostu małorolnego ze wsi. Ale z jego wywodów

Reforma ustawodawstwa oddłużeniowego

Zniesienie nadzoru sądowego w rolnictwie?

Prace nad nowymi projektami ustawy, dotyczącej dalszej akcji w kierunku oddłużenia rolnictwa, prowadzone są w b. szybkim tempie. W obecnej fazie prace trudno jeszcze przewidzieć dokładnie zmiany, jakie będą dokonane w obecnym ustawodawstwie oddłużeniowym. Można już jednak stwierdzić, iż większość ustaw oddłużeniowych ulegnie nowelizacji. Przedewszystkiem więc ulega nowelizacji ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. W związku z tą nowelizacją — jak twierdzi „Gazeta Handlowa“ — ulegną zmianie ramy i zakres działalności Ban-

ku Akceptacyjnego, powołanego do życia na zasadzie tej ustawy. Dalej mają być znówelizowane ustawy o urzędach rozjemczych dla gospodarstw wiejskich i większej własności rolniej.

Wobec tego również ulegną zmianie podstawy działalności obu rodzajów urzędów rozjemczych. Jak słychać, istnieją projekty, aby te urzędy dla gospodarstw wiejskich i większej własności rolniej — połączyć, nie jednak narazie wiadomo, czy projekt ten ma jakikolwiek szanse. Dalej zdaje się nie ulegać kwestji, że matoratorium dla długów hipotecznych, przewidziane przez ustawę o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych — będzie przedłużone.

Głównym jednak trzonem nowej akcji oddłużeniowej stanowią ma projekt rozporządzenia P. Prezydenta o postępowaniu układowo-likwidacyjnym w rolnictwie. Ustawa ta będzie odpowiednikiem prawa układowego i upadłościowego w przemys-

Jom Kipur

Dziś, w dniu uroczystego święta Jom Kipur (sądny dzień), ciąg-nięcie polskiej państwowej loterii klasowej nie odbyło się.

Kombinacje hurtowników z cenami cukru, nafty i soli

W związku z obniżką cen cukru i nafty związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego nadesłał nam poniższy odpis listu, nadesłanego przez oddział tej organizacji w Rokitnie, charakteryzujący postępowanie żydów - hurtowników:

„Oddział Związku kupców detalicznych w Rokitnie uprzejmie prosi o łaskawe nadesłanie dokładnej informacji, dotyczącej się ostatniej niżki cukru (kryształu i kawałkowego), oraz nafty. Jak wiadomo nam, cukier i nafta potaniały, a my dokładnej informacji nie mamy. Nadmieniamy jednocześnie, że na terenie powiatu sarnieńskiego, komisowej sprzedaży cukru NIEMA, natomiast nabywamy cukier od pośrednika z m. Sarny p. Klejna, który jest hurtownikiem i kupcem wagonowym. Obecnie liczy on nam za 100 kg. cukru kryształu w Sarnach na miejscu 126 zł., prócz tego płacimy 3 zł. za 100 kg. za do-

stawę cukru z Sarn do Rokitna, a więc cukier kosztuje nas loco Ro. luo 129 zł. Ludność miejscowa domaga się sprzedaży cukru według cen podanych w pismach, to znaczy po 1 zł. 25 gr. za 1 kg. W odpowiedzi na nasze zapytanie, prosimy o wyjaśnienie co do cen cukru tak kryształu, jak i kawałkowego.“

„Co się tyczy nafty, to w m. Rokitnie jest hurtowy skład komisowy, i pełnomocnik firmy „Karpaty“ p. Zelebuch liczy nam po 50 gr. za 1 kg. Sól nabywamy od prywatnego hurtownika p. Lifszycy, który liczy nam w Rokitnie za 100 kg. białej soli — 35 zł. i za 100 kg. soli ciemnej — 25 zł. Zaznaczamy, że komisowej sprzedaży soli w m. Rokitnie niema.“

„Wobec takiej sytuacji konsumentów stale skarżą się na pobieranie cen nadmiernych za wyżej podane artykuły pierwszej potrzeby.“

W KILKU WIERSZACH

POSTĘPY SOWIECKIEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ
Pismo „Za Industrializację“ podaje dane, dotyczące rozwoju sowieckiej produkcji przemysłowej w okresie 8 miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. I tak, wydobycie węgla wzrosło o 25,9 proc., produkcja surowki żelaznej o 51,2 proc., produkcja stali o 44,5 proc., wydobycie ropy naftowej o 17,2 proc. Produkcja przemysłu konstrukcyj mechanicznych stanowi w tej chwili połowę produkcji całego przemysłu ciężkiego Sowietów. Wskaźnik produkcji konstrukcyj mechanicznych wynosi 600 wobec 160 w 1928 r.

ODPŁYW DEWIZ Z BANKU GDAŃSKIEGO
Bilans Banku Gdańskiego z dnia 15 b. m. wykazuje w porównaniu z dniem 31 ub. m. zmniejszenie się zapasu dewiz o 8,43 milj. guldenów. Według sprawozdania Banku zmniejszenie to spowodowane zostało ucieczką od waluty gdańskiej wskutek pogłoszek o dewaluacji guldena. Obecnie na podstawie znanego oświadczenia prezydenta Senatu, dr. Rauschninga konwersja guldenów na złoto miała ustać.

Wspaniały program w kinie???

Wyświetlany obecnie program w kinie „Casino“ cieszy się ogromnym powodzeniem. I zupełnie zasłużenie. Wspaniały film „365 żon króla Pawła“ z dawno niewidzianym Emilem Janningsem w roli tytułowej jest prawdziwą uczcą dla widza. Doskonała reżyseria Al. Granowskiego, rewja najpiękniejszych kobiet świata z uroczą Sidney Fox na czele, pocieszny Armand Bernard — to wszystko składa się na imponującą całość, która bogactwem i przepychem milionowej wystawy pozostawia niezapomniany obraz.

Prócz filmu „Casino“ prezentuje doskonale, nigdzie niepowtarzane, bo demonstrowane na prawach wyłączności, dodatki: Challenge 1934 — imponujące zdjęcia z przebiegu otwarcia, popisów akrobatycznych, prób technicznych, lotu okrężnego, powrotu do Warszawy i zakończenia Turnieju, oraz międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Niemcy, ilustrujący ciekawą zmagania się dwóch drużyn o palmę zwycięstwa.

Na giełdach

GIELDA PIENIĘŻNA
Waluty: Dolar 5.20.25; frank francuski 34.86; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 26.13; marka niemiecka 193.25; szyling austriacki 99; korona czeska 21.80.
Monety: Dolar złoty 8.91; rubel złoty 4.58.25.
Dewizy: Berlin 211.25; Belgia 124.19; Gdansk 172.80; Holandia 358.60; Londyn 26.15; Nowy Jork 5.22; Nowy Jork (kabel) 5.22.62.5; Paryż 34.86.5; Praga 22; Szwajcaria 172.54; Sztokholm 134.85.
Papier procentowy: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 52.60; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 117.50; 4 proc. Poż. Konwersyjna 66.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 72.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 53.50; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 61.75.
Akcje: Bank Polski 91.25; Lipol 10.10; Starachowice 11.85; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 24; Ostrowiec 20.5; Modrzejów 3.80; Haberbusch 34.25.

GIELDA ZBOŻOWA
Warszawa, 18. 9. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standard 17,00—17,50; II stand. 16,50—17,00; pszenica jednolita stara i nowa 748 gl. 20,00—21,00; pszenica zbierana stara i nowa 737 gl. 19—20; owies jednolity 468 gl. 15,25—16,00; owies zbierany 438 gl. 15,00—15,50; jęczmień przemiatany 632 gl. 17—18; jęczmień browarny 20,50—22,00; groch polny z workiem 28,00—30,00; groch Wiktorja z workiem 47,00—52,00; wyka 22,50—23,50; peluska 23—24; rzepak i rzepak zimowy 42—; rzepak i rzepak letni 38—4; tulin niebieski 9,00—9,50; tulin złoty 10,50—11,50; konieczna czerwona surowa 150—170; konieczna czerwona bez kam. o czystości 97 proc. 170—190; konieczna biała surowa 100—125; konieczna biała surowa 75—95; mak niebieski z workiem 46—50; mąka pszenna gat. I B 34—36; gat. I C 32—34; I D 30—32; I E 28—30; gat. II B 26—28; II D 25—26; II F 24—25; II G 23—24; gat. III A 22—23; mąka żytnia I 95 proc. 22,50—26,00; mąka 0-65 proc. 24—25; II gat. 19—20; mąka żytnia razowa 19—20; mąka żytnia posłednia 15,50—16,50; otreby pszenne gr. stand. 12,00—12,50; pszen. średnie 11,50—12,00; otreby pszenne mąkie 11,50—12,00; żytnie 10,25—10,75; kucheniane 18,00—18,50; rzepakowe 14,00—14,50; kuchenianek 42-44 proc. 19,00—19,50; sruła sojowa 22,00—22,50; siemię iniane 42—43. Ogólny obrót 5.958 tonn w tem żyta 4.312 tonn. Usposobienie stałe.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

Ze świata

Nowy sposób walki z gruźlicą

Odkrycie prof. Gehrcke'ego

Doktor wojskowy Gustaw Nachtigal z Kolonii zapadł w sześćdziesiątych latach zeszłego stulecia na gruźlicę płuc i postanowił resztę życia spędzić w północnej Afryce w Algierze. Ku jego wielkiemu zdziwieniu, stan jego po pewnym czasie poprawił się do tego stopnia, że mógł nanowo podjąć swe badania naukowe. Ten wypadek Nachtigala nie jest bynajmniej odosobniony przypadkiem, jest to wypadek typowy. Bardzo wielu gruźlików dochodziło do zdrowia w północnej Afryce na Saharze. Z drugiej strony jest rze-czą znaną, że stali mieszkańcy tych krajów w razie przybycia do Europy bardzo łatwo zapadają na suchoty i są na tę chorobę dużo mniej odporni niż Europejczycy. W Europie znanym uzdrowiskiem dla suchotników jest Davos w Szwajcarii. W innych krajach są również miejscowości o korzystnym bardzo wpływie na przebieg strasznej choroby. Wnioskuje się

stąd, że klimat tych miejscowości zawiera w sobie coś, co przeciwdziała chorobie i zabezpiecza od niej. W miejscowościach tych naturalne środki, walczące w organizmie z chorobą są więc mniej potrzebne niż gdzieindziej. Ale co jest tego przyczyną? Jeśli przypuszczać, że znaczenie ma tu klimat, to należałoby doszukiwać się jakiegoś specyficznego wpływu czysto fizycznego. Wysoka temperatura, suche powietrze, lub promieniowanie słoneczne mogłyby być temi przyczynami. Jednakże specjalne badania uczonych Doono i Lahmayer wykazały, że np. Arsanun w Egipcie nie różni się w tych dziedzinach od wielu miejscowości w Niemczech. Profesor berliński Ernst Gehrcke, po przeprowadzeniu dłuższych badań doszedł do rewelacyjnego wniosku, że w powietrzu Egiptu i innych uzdrowisk gruźliczych znajduje się pewien określony składnik, który już w bardzo małych

ilościach wywiera duży wpływ. Profesor Gehrcke twierdzi, że udało mu się otrzymać ten składnik w skoncentrowanej formie. Dziś może go już dostarczać chorem płucem do oddychania w dowolnej ilości, bez czynników szkodliwych istniejących mimo wszystko nawet w powietrzu afrykańskim. Przyczem skutki są równie dobre, jak w razie pobytu na miejscu w północnej Afryce. Już po kilku minutach zmienia się oddech płuc, chorych na astmę czy gruźlicę. Szybkość oddechu zmniejsza się, zostaje uregulowana we właściwym tempie, oddech staje się głębszy, tak, że świeże powietrze dociera do najdalszych zakątków płuc. Równocześnie chory od razu odczuwa pewną ulgę. Ciężkie ataki astmy przechodzą przy zastosowaniu tego środka w ciągu kilku minut. Próby były robione w wielu wypadkach i w ciągu różnych okresów czasu, a zawsze dawały te same rezultaty.

Wiele osób po zastosowaniu środka zapominało o chorobie na długie dni. Nawet b. ciężko chorym na astmę, środek dr. Gehrcke'ego pomagał na jakie 22 godzin.

Ale ten podniecający i wzmacniający wpływ na organy oddechowe nie jest jedynym skutkiem zastosowania metody leczenia niemieckiego lekarza. W wypadku otwartej gruźlicy zanikają szybko objawy: braku apetytu, nocnego pocenia się, kaszlu i t. d.

Można wielu sposobami udowodnić, że jest to właśnie najzdrowszy dla chorych sposób osiągnięcia tych skutków.

Środek doktora Gehrcke ma jeszcze trzecie działanie, polega ono na wpływie na krew chorych, przez jakiś niezbadany jeszcze sposób odżywiania jej. Wskazuje na to między innymi fakt, że wielu pacjentów dostaje charakterystycznego bólu głowy, który występuje zupełnie nagle i już po kilku minutach od chwili rozpoczęcia zabiegu.

Wobec tego, że sprawa jest zupełnie nowa i wiele badań nie zostało jeszcze przeprowadzonych, wiele rzeczy pozostaje do ustalenia (np. rozmiary stosowania nowego środka w poszczególnych stadiach choroby), ale nawet już dzisiaj można spodziewać się wielkich zmian w tej dziedzinie leczenia.

Czytajcie Nowiny Codzienne